



## CAMERIMAGE ŁÓDŹ CENTER

Toruń, 2012-07-02

Do Radnych Miasta Łodzi.

W nawiązaniu do artykułów, jakie ukazały się w łódzkiej prasie, dotyczących posiedzenia komisji do spraw Nowego Centrum Łodzi, w dniu 27 czerwca 2012 roku, w których pojawiły się zarzuty i pomówienia pod adresem spółki Camerimage Łódź Center – sformułowane przez Tomasza Kacprzaka, Witolda Rosseta, Marka Cieślaka, Jacka Borkowskiego i Joannę Kopycińską – oświadczam co następuje.

Stało się już zasadą, że Rada Miejska Łodzi, Komisje Rady, Zarząd Miasta omawiają sprawy spółki Camerimage Łódź Center bez udziału jej przedstawicieli. Zastanawiające jest, że Urzędnicy i niektórzy radni nieustannie wyrażają opinie, sądy, oceny na temat powstania i funkcjonowania Spółki nie dysponując należytą wiedzą, nie weryfikując swych wątpliwości u źródła w zarządzie Spółki. Przecież nie było nic prostszego, nic bardziej oczywistego, jak zaprosić prezesa Spółki Camerimage Łódź Center na posiedzenie Komisji i po prostu zadać mu pytania zamiast robić spektakl domniemań, pomówień, spekulacji. Odnieść można wrażenie, że jest to działanie celowe na potrzeby przyjętej przez władze miasta i wspierających je radnych strategii medialnego deprecjonowania Spółki, jej zarządu i udziałowców.

Nie pozostaje mi w tej sytuacji nic innego jak odnieść się na piśmie do oskarżeń i zarzutów jakie padły z ust wyżej wymienionych na posiedzeniu Komisji ds. Nowego Centrum Łodzi i wskazać konieczność skoncentrowania uwagi na rzeczywistych, a nie wydumanych nadużyciach w Nowym Centrum Łodzi. Zaczniemy od sprostowań.

Zarzut nielegalności spółki Camerimage Łódź Center jest bezzasadny. Sprawę rozstrzygnął Sąd Rejestrowy badając dokumenty i analizując, czy Spółkę powołano zgodnie

z prawem? Sąd wpisał Camerimage Łódź Center spółka z o.o. do Krajowego Rejestru Sądowego, tym samym potwierdził jej legalność. Ponowna weryfikacja zgodności z prawem ustanowienia i działań Spółki nastąpiła krótko po rejestracji, w trakcie kontroli Urzędu Skarbowego. Gdyby którykolwiek z elementów procesu tworzenia Spółki był niezgodny z prawem, Spółka nie otrzymałaby ponad 1 milion zwrotu podatku VAT. Protokół z kontroli Urzędu Skarbowego przekazałem Pani Prezydent Hannie Zdanowskiej.

Kwestia większościowych (w 1%-cie) udziałów podmiotów prywatnych w Spółce Camerimage Łódź Center była omawiana szeroko na sesji Rady Miasta w dniu 27 maja 2009 roku. Posiedzeniu przewodniczył Tomasz Kacprzak. Podjęto wtedy jednogłośnie uchwałę w sprawie nie tylko utworzenia Spółki, ale i zlecenia przez nią Frankowi Gehry'emu wykonania koncepcji architektonicznej CLC. W trakcie dyskusji poprzedzającej podjęcie uchwały omawiana była również kwestia zlecenia architektowi tego zadania bez konkursu. Przewodniczący Tomasz Kacprzak wówczas nie protestował. Mogę jednak uspokoić pana Kacprzaka, w którym nagle zrodziły się wątpliwości, że Spółka miała prawo zlecić Frankowi Gehry'emu wykonanie koncepcji architektonicznej Camerimage Łódź Center bez ogłaszania konkursu.

Dziwią też kolejne wątpliwości radnego Kacprzaka, tym razem dotyczące rzekomego „tajemniczego” udziałowca Spółki CLC i domniemanego ukrywania tego faktu przed Radą Miejską. Rzeczywiście w 2009 roku Spółka miała zamiar przyjęcia na współudziałowca firmy Tom Investment Group. Ostatecznie do tego nie doszło, ze względu na brak porozumienia. Skutków finansowych dla Spółki nie było. Strat dla Miasta także. Zarzut rzekomego utajnienia sprawy jest irracjonalny – choćby w kontekście licznych publikacji dotyczących m.in. tej kwestii, jakie pojawiły się w Łódzkiej Gazecie Wyborczej (list otwarty prezesa spółki Tom Investment Group, pana Krzysztofa Jacuńskiego z 08.01.2010 r., wywiad pani Marzeny Bomanowskiej z Krzysztofem Jacuńskim z 12.01.2010 r., odpowiedź Prezydenta Włodzimierza Tomaszewskiego na list otwarty Krzysztofa Jacuńskiego z 14.01.2010 r. oraz moja odpowiedź na list Krzysztofa Jacuńskiego z 14.01.2010 r. i wreszcie oświadczenie Krzysztofa Jacuńskiego o CLC z dnia 20.01.2010 r.). Ponadto sprawa Tom Investment Group była prezentowana przedstawicielom Miasta w Radzie Nadzorczej i Zgromadzeniu Wspólników. Gdyby do transakcji doszło, Radni zapewne dowiedzieliby się o tym ze sprawozdań Zarządu Spółki i Prezydenta Miasta. Konsultowanie działań Spółki w tym zakresie z Radą nie jest z prawnego punktu widzenia wymagalne. Trudno zatem zrozumieć oburzenie radnego Kacprzaka.



Pan Wiceprezydent Marek Cieślak mija się z prawdą twierdząc, że Miasto nie ma dostępu do dokumentacji Spółki. Wszystkie żądane przez Miasto dokumenty były na bieżąco przekazywane przedstawicielom Miasta w Radzie Nadzorczej i Zgromadzeniu Wspólników. Są one w Urzędzie w odpowiednich wydziałach. Należy jednak zwrócić uwagę, że Wiceprezydent Marek Cieślak, wskazany przez panią Prezydent Hannę Zdanowską do reprezentowania Miasta w spółce Camerimage Łódź Center, ani razu w tym roku nie pojawił się na spotkaniach zgromadzenia wspólników. Dokumenty Spółki są w Biurze Rachunkowym oraz Kancelarii Prawnej obsługujących Spółkę. Nie ma przeszkód, by przedstawiciel Miasta poszedł do Biura lub Kancelarii i uzyskał dostęp do dokumentacji. O ile mi wiadomo absolutoria, które udzielono organom Spółki w latach 2010 i 2011 były poprzedzane analizą dokumentacji, przeprowadzoną przez przedstawicieli Miasta w Radzie Nadzorczej.

Nie jest również prawdą, że Miasto nigdy nie widziało umowy z Frankiem Gehrym. Miasto nie tylko otrzymało kopię podpisanej umowy, ale wcześniej na bieżąco konsultowało jej powstawanie i akceptowało jej ostateczną treść. W uchwale z dnia 29 czerwca 2009 roku wspólnicy Spółki, w tym i przedstawiciele Miasta, wyrazili zgodę na zaciągnięcie przez Spółkę zobowiązania wobec Gehry Partners LLP na realizację projektu koncepcyjnego CLC na podstawie rzeczonyj umowy, która była wtedy raz jeszcze przez wszystkich wspólników szczegółowo analizowana.

Komentując stwierdzenie pana Cieślaka, iż zarząd Spółki tworzy obstrukcję, należy zwrócić uwagę, iż wielokrotne wystąpienia Zarządu Spółki do Miasta w roku 2010 dotyczące przekazania niezbędnych do rozmów z inwestorami informacji i dokumentów pozostały bez odpowiedzi, co spowodowało zniechęcenie i rezygnację inwestorów ze współpracy lub w najlepszym razie jej zawieszenie! Podobnie w roku 2011, ani Prezydent Hanna Zdanowska, ani Wiceprezydent Marek Cieślak nie odpowiedzieli na żadne z pism kierowanych do nich przez Zarząd Spółki (były to pisma z dn. 28.01.2011, 10.02.2011, 13.07.2011, 16.09.2011, 25.10.2011 oraz 03.11.2011. – **ZAŁĄCZNIK nr 1**). Nie dotrzymani oni także kilkakrotnie złożonych obietnic dot. sfinansowania przez Miasto studium wykonalności dla CLC wg koncepcji architektonicznej Franka Gehry'ego i bez należytego zbadania sprawy, ukrywając studium wykonane za środki przekazane przez współdziałalców, doprowadzili do podjęcia uchwały Rady Miasta o likwidacji Spółki. Są to niewątpliwie nie tylko przejawy obstrukcji, ale i destrukcji, tyle że nie wynikają z działań zarządu, a z działań Miasta. Pani Prezydent Hanna Zdanowska i Wiceprezydent Marek Cieślak wprowadzili zarząd Spółki w błąd i narazili wspólników na straty. Ukryli przed Radą Miasta informację, że Colliers

International zadeklarował udział w zapewnieniu finansowania 50% kosztów budowy CLC (**ZAŁĄCZNIK nr 2**). Dokument potwierdzający tę intencję znajduje się we wspomnianym studium wykonalności obok innego dokumentu – listu Colliers International wskazującego brak współpracy ze strony Miasta podczas przygotowań do opracowania studium, co doprowadziło do odstąpienia tej firmy od jego realizacji (**ZAŁĄCZNIK nr 3**). Ostatecznie studium wykonała warszawska firma ASAP24, ta sama która opracowała na zlecenie Fundacji Sztuki Świata studium wykonalności dla całego zespołu rewitalizowanych budynków EC1.

Ukrycie studium wykonalności dla Camerimage Łódź Center przed Radnymi i opinią publiczną przez prezydent Hannę Zdanowską, wiceprezydenta Cieślaka i przewodniczącego Rady Miasta – Tomasza Kacprzaka - pozostawiam do oceny Radnych.

Z mojej perspektywy było to działanie na szkodę Spółki i Miasta, zwłaszcza że wyniki badań przeczyły tezie o nieopłacalności realizacji budynku Franka Gehry'ego w Łodzi. Wystąpienie Prezydent Hanny Zdanowskiej do Rady Miasta o likwidację Spółki, wbrew złożonym obietnicom poprzedzenia tego działania umożliwieniem mi zaprezentowania studium i stanowiska wspólników na posiedzeniu Rady Miasta, jest nie tylko nieuczciwe, ale nosi znamiona marnotrawstwa. Bez rzetelnej analizy, ukrywając dane, które Spółka przygotowała jako materiał do debaty na temat możliwości budowy CLC w Łodzi, uniemożliwiając zarządowi i wspólnikom przedstawienie w tej sprawie swego stanowiska na posiedzeniu Rady Miasta, podjęto uchwałę o likwidacji spółki, a więc zmarnowaniu ok. 6 mln złotych jakie Miasto zainwestowało w ten projekt. Brak zgody wspólników na likwidację Spółki nie jest zatem obstrukcją, ale wręcz przeciwnie, jest przeciwdziałaniem marnotrawstwu publicznych pieniędzy.

Pan Radny Witold Rosset, nazwał amatorszczyzną działania Wiceprezydenta Marka Cieślaka i Prezydent Hanny Zdanowskiej w sprawach Spółki Camerimage Łódź Center. Trudno się z tym nie zgodzić. Inną sprawą są rady pana Rosseta odnośnie likwidacji Spółki.

Pytanie, czy prezes CLC powinien zlikwidować Spółkę w sytuacji, gdy wnioskuję o to mniejszościowy udziałowiec, a pozostali nie wyrażają na to zgody, należy skierować do ekspertów prawnych. Jeśli Miasto nie chce uczestniczyć w Spółce, może z niej wystąpić umarzając udziały i otrzymując od wspólników dokumentację projektu Franka Gehry'ego. Wspólnicy oraz Zarząd zarzucają Miastu brak podstaw i argumentów do likwidacji Spółki. Miasto nie uwzględnia bowiem pozytywnych przesłanek dotyczących realizacji CLC według projektu Franka Gehry'ego, płynących ze studium wykonalności. Miasto lekceważy



deklaracje inwestorów gotowych wziąć udział w budowie CLC i zniechęcało ich swą opieszałością w latach 2010 i 2011, o czym była mowa. Minister Kultury nadal deklaruje możliwość udzielenia wsparcia finansowego przy realizacji budowy Centrum Camerimage, według projektu Franka Gehry'ego, w części publicznej nawet do 85% ze środków unijnych! Nie wykorzystanie tego przez Miasto będzie zaniechaniem przynoszącym ogromne straty Łodzi i jej mieszkańcom. Ośmielam się dlatego stwierdzić, że Miasto działało w latach 2010-2012 na szkodę Spółki CLC, współników, zarządu spółki, Miasta i polskiej kultury.

Proszę Panią Joannę Kopycińską o wskazanie, jakie z moich działań – jako prezesa CLC – godzą w interes Miasta? Czy chodzi o odmowę likwidacji spółki, a więc sprzeciw wobec woli Miasta zmarnotrawienia 6 mln zł? Czy w interesie Miasta jest zniechęcanie inwestorów zainteresowanych Camerimage Łódź Center, obrażanie autorytetów zaproszonych przez Miasto do współpracy (Frank Gehry, David Lynch)? Jak się do tego ma ranking najciekawszych miejsc na świecie, które zdaniem New York Timesa, warto odwiedzić w 2012 roku? Dzięki inwestycjom związanym z Davidem Lynchem i Frankiem Gehrym znalazła się na tej liście Łódź! Jako jedyne polskie miasto! Nie Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk czy Poznań. Ale akurat Łódź! A może chodzi o nierealizowanie w Łodzi Festiwalu w sytuacji, gdy Miasto odmówiło spełnienia swego zobowiązania wobec udziałowców Spółki CLC, organizatorów Camerimage? To chyba zrozumiałe, że jak się nie wywiązuje z umowy, to nie ma się prawa oczekiwać realizacji zobowiązań drugiej strony. I przypomnę, że to Miasto pierwsze odstąpiło od realizacji zobowiązań w Spółce CLC.

Sądzę, że wymienieni we wstępie niniejszego listu Radni i Wiceprezydent nie są zainteresowani wyjaśnieniem wątpliwości dot. Camerimage Łódź Center, ale chcą raczej je wywołać, stworzyć sensację medialną, skupić uwagę opinii publicznej na wymyślonych nadużyciach w CLC. To typowe działanie socjotechniczne polegające na wykreowaniu problemu zastępczego, w celu odwrócenia uwagi od rzeczywistych, poważnych nadużyć, do jakich doszło w Nowym Centrum Łodzi, których Urząd Miasta a zwłaszcza Prezydent Hanna Zdanowska i Wiceprezydent Marek Cieślak nie chcą wyjaśnić. Mam na myśli zmarnotrawienie już około 26,9 mln zł publicznych pieniędzy, do jakiego doszło w Specjalnej Strefie Sztuki. Załączam zestawienie wydatków poniesionych przez Miasto w latach 2009-2010 na projekt SSS (**ZAŁĄCZNIK nr 4**). Doliczyć do tego należy 6,6 mln zł zasądzonych przez Sąd Okręgowy oraz prawdopodobnie 22 mln zł, o które zamierzają ubiegać się wykonawcy dokumentacji za niezgodne z prawem powiększenie zlecenia. Należy zwrócić

uwagę, iż Prezydent Hanna Zdanowska i Wiceprezydent Marek Cieślak mieli świadomość, że Regionalna Izba Obrachunkowa i Komisja Rewizyjna Rady Miasta zakwestionowały już na początku 2011 roku legalność umowy na Specjalną Strefę Sztuki. Mieli zatem podstawy do złożenia wniosku o zawieszenie postępowania sądowego dotyczącego zapłaty za dokumentację projektową SSS do czasu wyjaśnienia tej kwestii. Zaniechanie w tej sprawie, jakiego dopuściła się pani Hanna Zdanowska i pan Marek Cieślak doprowadziło do utraty 6,6 mln zł i może skutkować kolejnymi stratami w związku z roszczeniami architektów. Załączam kopię pisma, jakie przekazałem w sprawie nadużyć w SSS do Regionalnej Izby Obrachunkowej (**ZAŁĄCZNIKI nr 5a – pismo i 5b – załączniki do pisma**). Oczekuję od Państwa Radnych podjęcia działań w tej sprawie nie tylko na forum Rady Miasta. O nadużyciach w SSS informowałem zarówno panią Prezydent Hannę Zdanowską, Wiceprezydenta Marka Cieślaka, Przewodniczącego Rady Miasta Tomasza Kacprzaka i Radnego Bartosza Domaszewicza. Zaniechanie przez nich powiadomienia organów kontrolnych jest niezgodne z prawem (art. 231 pkt. 1 KK).

Teraz zwracam się z wnioskiem do wszystkich Radnych o podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia, czy doszło do braku należytego nadzoru nad SSS w wyniku czego Miasto poniosło już ogromne straty finansowe? Wyjaśnienia, dlaczego prezydent Miasta Hanna Zdanowska i wiceprezydent Marek Cieślak ukrywali przed opinią publiczną ewidentne nadużycia w SSS? Wielokrotnie Pani Prezydent zapewniała opinię publiczną, że projektu SSS nie powiększono (korespondencja z panią poseł Z. Janowską – **ZAŁĄCZNIK nr 6**). Przeczy temu stanowisko Sądu Okręgowego, który jednoznacznie potwierdził powiększenie projektu SSS. Z dokumentacji wynika jednoznacznie, że ta istotna zmiana została zlecona przez zespół ds. SSS i dotyczyła dodania ok. 20 tys. m<sup>2</sup>, co stanowi naruszenie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, a tym samym ustawy o zamówieniach publicznych (art.144ust.1)

Dlaczego w sprawie tych nadużyć i wielomilionowych strat w SSS marginalnie lub wcale się nie mówi ani w audycie KPMG, ani podczas obrad Komisji ds. NCL?

Co do rzetelności audytu Nowego Centrum Łodzi powtórzę raz jeszcze: KPMG nie uwzględniło istotnych dokumentów i informacji, jakie osobiście przekazałem tej firmie, a dotyczących EC1, SSS, CLC.

Wątpliwości budzić musi także fakt, iż kancelaria prawna będąca w konsorcjum KPMG, pracująca przy sporządzaniu audytu NCL, jednocześnie reprezentuje Miasto w sporze sądowym z Fundacją Sztuki Świata o EC1 Wschód, a więc o jedną z nieruchomości



będących przedmiotem audytu. Istotą audytu powinna być bezstronność osób go sporządzających. Może zatem sam audyt powinniśmy szczegółowo omówić i zobaczyć, co w nim wyeksponowano, a co pominięto i dlaczego? Może wtedy ujrzymy proponowane zmiany w Nowym Centrum Łodzi w innym świetle i będziemy mogli coś zrobić, zanim będzie za późno, tak jak się stało w przypadku Specjalnej Strefy Sztuki.

Z poważaniem,

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Marek Żydowicz', with a long horizontal stroke extending to the right.

Marek Żydowicz

Prezes Zarządu

Camerimage Łódź Center sp. z o. o